Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zl.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 97 | Katowice, piątek 26-go kwietnia 1929. | Rok 28

Podwyższenie procentu w bankach.

Warszawa. (AW). Ministerstwo Skarbu ustaliło stopę dyskontową dla banków prywatnych na 13, zaś dla spółdzielni na 15 procent.

Zjazd Polaków z zagranicy.

Warszawa. (PAT). Komitet organizacyjny zjazdu Polaków z zagranicy odbył posiedzenie, w którem wzięło udział około 20 osób, znawców spraw ludności polskiej poza granicami Rzeczypospolitej. Zjazd Polaków z zagranicy miał odbyć się w początkach roku 1927-go, został jednak z powodu pewnych trudności odłożony. Obecnie ustalono datę otwarcia Zjazdu na dzień 14 lipca br. Komitet uchwalił treść odezwy do polaków zagranicznych, regulamin Zjazdu i program obrad. Pozatem komitet postanowił prosić o przyjęcie protektoratu nad Zjazdem Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacego Mościckiego, marszałka Józefa Piłsudskiego i Prymasa Polski ks. dr. Augusta Hlonda.

Walka komunistów z nacjonalistami.

Berlin. (PAT). W Karlsruhe doszło na zgromadzeniu komunistycznem do krwawego starcia między komunistami a hitlerowcami, którzy w licznie kilkuset uzbrojeni w pałki gumowe i kastety, wdarli się na salę i zaatakowali zebranych. Obecny na zgromadzeniu znany przywódca komunistów niemieckich, Maks Hoelz, został ciężko pobity i ranny. Policji z trudem tylko udało się opróżnić salę.

Kandydat na kanclerza Austrji.

Wiedeń. (PAT). Upatrzony na stanowisko kanclerza prof. Miselberg, przybył do Wiednia i konferował ze stronnictwami większościowemi. O ileby rokowania te zostały pomyślnie ukończone, zwołana będzie komisja główna na piątek przed południem a plenarne posiedzenie Rady Narodowej na piątek po południu celem dokonania wyboru nowego Rządu.

Umowa handlowa polsko-francuska.

Paryż. (PAT). Podpisana została francusko-polska konwencja handlowa, przyznająca obu stronom klauzulę największego uprzywilejowania.

Druga łódź podwodna dla Polski.

Paryż. (PAT). Uroczystość spuszczenia na wodę drugiej łodzi podwodnej odbyła się w obecności przedstawicieli władz morskich i wojskowych, miejscowego prefekta i licznie zebranej publiczności, wśród której znajdowała się delegacja robotników polskich i związku b. wojskowych ze sztandarami. Ze strony polskiej obecny był radca Czesław Neumann, komandor Świrski, konsul generalny Poznański i inni. Po poświęceniu statku przez proboszcza łódź została spuszczona na wodę przy dźwiękach hymnu narodowego polskiego. Wieczorem odbył się bankiet, wydany na cześć gości.

Skutki trzęsienia ziemi.

Moskwa. (PAT). Wskutek ostatniego trzęsienia ziemi uszkodzone zostały drogi żelazne. Pociąg Irkuck — Czyta wykoleił się, przyczem 6 osób zostało zabitych a 9 odniosło rany.

Pogrzeb śp. prałata Londzina.

W środę, dnia 24 kwietnia odbył się pogrzeb śp. ks. prałata Józefa Londzina, senatora i burmistrza miasta Cieszyna.

Cały Śląsk Cieszyński okryty był głęboką żałobą. Począwszy od granicy Śląska Górnego, z wszystkich kościołów i gmachów urzędowych zwiastowały chorągwie i sztandary, okryte kirem, że zmarł najlepszy syn ziemi cieszyńskiej, wielki patrjota i niestrudzony działacz na niwie narodowej.

Cieszyn sam, chcąc uczcić godnie Zmarłego — świętował. Cała ludność miasta wzięła udział w pogrzebie. Sklepy, nawet żydowskie, były zamknięte. Tak samo urzędy i szkoły. Śródmieście a przedewszystkiem plac przed kościołem farnym, zaroiły się od tłumów, które przybyły, aby oddać Zmarłemu ostatnią przysługę.

O godzinie 10 rozpoczęły się w kościele farnym, do którego przeniesiono zwłoki śp. ks. prałata w poniedziałek, egzekwje, odprawione przez liczne duchowieństwo. Nabożeństwo w licznej asyście celebrował Najprzew. ks. biskup dr. Lisiecki. W czasie nabożeństwa dwa chóry (mieszany i męski) odśpiewały pieśni żałobne. Po nabożeństwie wygłosił kazanie Wiel. ks. prob. Grim, najbliższy przyjaciel Zmarłego. Czcigodny mówca podniósł szczególnie wielkie zalety charakteru Zmarłego, oraz zasługi Jego, mianowicie założenie polskiego gimnazjum w Cieszynie, Macierzy Szkolnej oraz blisko 40-letnią pracę nad redagowaniem „Gwiazdki Cieszyńskiej".

Było już po godzinie 12 w południe, gdy żałobny pochód wyruszył z kościoła farnego na cmentarz. Był to pochód iście królewski. Przed trumną szli uczniowie gimnazjum, którego Zmarły był założycielem, następnie straże pożarne, urzędnicy miejscy, związki, cechy i duchowieństwo w liczbie około 140 z Najprzew. ks. biskupem, który prowadził kondukt.

Karawan z trumną zaprzężony był w 4 konie. Przed karawanem jechał wóz wypełniony wieńcami. Za karawanem szła rodzina śp. Zmarłego, p. wojewoda i władze polityczne, wydział gminny, inne władze i bardzo liczna publiczność. Po obu stronach ulic stała liczna publiczność oraz szpalery młodzieży szkolnej. Latarnie zasłonięte czarną krepą, były pozapalane. W pochodzie przygrywały 4 orkiestry.

W rynku pochód zatrzymał się przed ratuszem, gdzie przemówili dwaj wiceburmistrze: Wałach po polsku i Gabryś po niemiecku.

Po przybyciu na cmentarz Najprzew. ks. biskup wraz z duchowieństwem odprawił ostatnie modły, poczem wśród łkania i płaczu tłumów spuszczono zwłoki Zmarłego do grobu. Wspólną modlitwą za spokój duszy śp. ks. prałata zakończono kościelny obrzęd pogrzebowy.

Wzruszające sceny rozgrywały się na cmentarzu. Wszystko garnęło się do mogiły, by oddać hołd Nieboszczykowi i rzucić choćby tylko grudkę ziemi na trumnę Jego. Ze względu na wielki natłok nie wszyscy mogli to uczynić, mianowicie niewiasty, które nie były w stanie przedostać się do grobu przez zbite rzesze.

Po spuszczeniu zwłok do mogiły rozpoczęły się przemówienia, w których żegnano Zmarłego, a jednocześnie podnoszono zasługi Jego dla Kościoła i Ojczyzny. Naprzód przemówił ks. Sobczyński, poseł na sejm z ziemi kieleckiej. Następnie wojewoda dr. Grażyński, który wskazał na blisko 40-letnią pracę Zmarłego na niwie narodowej. Przemówienie swoje p. wojewoda zakończył następującemi słowami: „W uznaniu tych zasług polecił mi p. prezydent Rzeczypospolitej profesor Ignacy Mościcki, abym w Jego imieniu oświadczył, że ks. prałat Londzin całem swem życiem dobrze się zasłużył Polsce i jest policzony między najlepszych synów narodu!"

Kolejno przemawiali jeszcze: ks. poseł Brzuska w imieniu ludności Śląska Cieszyńskiego, senator Perzyński imieniem senatu Rzeczypospolitej, poseł na Zgromadzenie Narodowe w Pradze dr. Wolf imieniem Polaków z pod zaboru czeskiego, senator Gaszyński imieniem Bloku bezpartyjnego współpracy z rządem, ks. prob. Gałuszka z Strumienia imieniem śląskich spółdzielni rolniczych, których założycielem i opiekunem był Zmarły, były premjer profesor dr. Nowak imieniem rady miejskiej miasta Krakowa, profesor Pachoński z Krakowa imieniem Z. O. K. Z. i wreszcie ks. Ściskała imieniem ks. biskupa Ryksa i kapituły sandomierskiej, której Zmarły był członkiem. Ostatni mówca zaintonował „Rotę" Konopnickiej, napisaną — jak wiadomo — dla ks. Londzina.

Wspaniała uroczystość pogrzebowa zakończyła się po godzinie 3 po południu. Jak wielkiem poważaniem i szacunkiem cieszył się Zmarły u ludu, wśród którego żył i dla którego pracował bezustannie do samej śmierci, świadczy liczny udział w pogrzebie, który wynosił w przybliżeniu 15 tysięcy ludzi.

Cześć wielkiemu patrjocie i niestrudzonemu działaczowi narodowemu. Niech odpoczywa w pokoju!

Jednolity front polski w Czechosłowacji.

Czeski Cieszyn, 24 kwietnia.

Przedstawiciele mniejszości polskiej w republice czechosłowackiej zawsze odznaczali się niezwykle realnym zmysłem politycznym. Wychowani w twardej szkole walki o utrzymanie swego stanu posiadania, rozumieją oni, że tam, gdzie idzie o rzeczy natury ogólnej, ustąpić muszą na plan drugi sprawy osobiste i partyjne. W ten sposób Polacy czechosłowaccy przeprowadzili w 1925 r. pierwsze wybory do parlamentu czeskiego w Pradze, wysyłając swego posła do Pragi, aby na tamtejszym terenie parlamentarnym bronił praw polskiej ludności. Wówczas połączyły się wszystkie stronnictwa polskie, t. j. katolicy, socjaliści i ludowcy, polecając ludności naszej głosować na kandydata polskiego dr. Leona Wolfa. Gdyby jedno z tych stronnictw szło oddzielnie do wyborów, nie byłoby dziś w Sejmie czeskim posła polskiego. W ten sposób też przeprowadzono poprzednio zwycięskie wybory gminne. Niestety jednak, współpraca stronnictw polskich w latach 1926-27 uległa pewnemu rozluźnieniu, co wyszło na korzyść komunistom i Czechom. Widzieliśmy to podczas ostatnich wyborów do sejmiku krajowego w Bernie, gdzie stronnictwa polskie poszły do wyborów oddzielnie i dlatego nie uzyskano mandatu z wyboru, lecz dopiero z nominacji, a to w osobie posła Jungl. Ten fakt podziałał na stronnictwa polskie niejako „orzeźwiająco" i dlatego szukano obecnie dróg, któreby umożliwiły stronnictwom polskim znalezienie jednolitej platformy współdziałania.

W kilka dni po Zjeździe polskich grup mniejszościowych Europy środnie w Czeskim Cieszynie, zwołano ponownie przedstawicieli polskich stronnictw politycznych w Czechosłowacji na posiedzenie, na którem po dłuższej dyskusji uchwalono wytworzyć Międzypartyjny Komitet Wykonawczy, mający za zadanie kierować wszystkiemi akcjami politycznemi na terenie tutejszym. Rzecz jasna, że stronnictwa zachowują swobodę działania organizacyjnego. Oto w tych dniach Komitet Międzypartyjny wydał następującą deklarację:

„Z uwagi na to, że ze względu na małą liczbę ludności polskiej w Republice Czechosłowackiej, żadne z istniejących tu polskich stronnictw politycznych nie jest w stanie samodzielnie przeprowadzić wszystkie zadania swego programu, a zachowanie polskiego stanu posiadania jest koniecznością, nietylko ze względu na całą polską ludność, lecz także na stronnictwa same, które przez zniszczenie tego stanu posiadania przestałyby tem samem istnieć — uznały polskie stronnictwa: „Polska Socjalistyczna Partja Robotnicza", „Stronnictwo Ludowe" i „Związek śląskich katolików" konieczność współpracy także pod względem politycznym dla utrzymania i obrony polskiego stanu posiadania.

Zastrzegając sobie zupełną samodzielność programową w sprawach organizacyjnych i agitacyjnych, postanawiają jednak wymienione stronnictwa starać się o uzgodnienie swych dążności politycznych we wszystkich tych sprawach, w których odrębna akcja polityczna poszczególnych stronnictw mogłaby spowodować uszczuplenie polskiego stanu posiadania. Za jedną z najważniejszych tych spraw uważają stronnictwa polskie reprezentację polskiej ludności w ustawowych ciałach reprezentacyjnych państwa i innych związków administracyjnych. Wskutek tego postanawiają przeprowadzać wspólnie wybory do Narodowego Zgromadzenia i do tych ciał administracyjnych, do których żadne z wymienionych stronnictw nie jest w stanie przeprowadzić własnemi siłami swego kandydata.

Dla przeprowadzenia tego uzgodnienia poczynań politycznych celem zachowania i obrony polskiego stanu posiadania oraz wykonania wszelkich czynności, potrzebnych dla osiągnięcia wytyczonego celu — wyłoniły wymienione stronnictwa Międzypartyjny Komitet wykonawczy, złożony z przedstawicieli swych zarządów, który wchodzi natychmiast w życie.

Zawierając to porozumienie, jako wyraz życzeń szerokich kół polskiej ludności bez względu na przekonania partyjne, wzywają stronnictwa całe społeczeństwo polskie do współpracy i do poparcia usiłowań, zdążających jedynie tylko do zapewnienia mu przyszłości i pomyślnych warunków rozwoju."

Jak z powyższej deklaracji widzimy, doszło do uzgodnienia poglądów na taktykę stronnictw podczas akcji wyborczych, co niewątpliwie przyniesie wiele korzyści mniejszości naszej w Czechosłowacji.

Oby mniejszości nasze i w innych krajach poszły za tym przykładem!

A. Cieszyński.

Przegląd polityczny

Protest przeciwko planom dr. Schachta.

We wtorek odbył się we Lwowie wielki wiec protestacyjny przeciwko roszczeniom niemieckim, dotyczącym całości terytorjum Polski. Wiec zwołany został z inicjatywy bloku rządowego przy udziale licznych organizacyj społecznych i politycznych. Mimo niepogody, zebrały się wielotysięczne rzesze, wśród których uderzała ogromna ilość robotników. Przemawiał między innymi przedstawiciel kupców i rzemieślników żydowskich oraz starorusinów, który podkreślił, iż solidaryzuje się całkowicie ze stanowiskiem, zajętem przez społeczeństwo polskie.

Po przemówieniach powzięto następującą rezolucję: 1. Zebrani protestują przeciwko zakusom niemieckim na prastare ziemie polskie, 2. zebrani przesyłają wyrazy hołdu i czci Prezydentowi Rzplitej i podkreślają, że cały naród skupi się około osoby prezydenta i rządu, celem odparcia każdego zamachu na całość Rzplitej, 3. zebrani przesyłają wyrazy czci i hołdu marszałkowi Piłsudskiemu, jako więźniowi Magdeburga, 4. zebrani ślubują dążność ze wszystkich sił do konsolidacji całego społeczeństwa w walce o trwałość, spoistość i potęgę społeczeństwa.

Jak wygląda prawda w dziennikach niemieckich?

Oburzenie, jakie wywołało wystąpienie dra Schachta w sprawie oddania Niemcom kolonji i rewizji granic wschodnich, stara się niemiecka prasa nacjonalistyczna osłabić przez podawanie informacyj, jakoby Amerykanie popierali propozycję p. Schachta. Według twierdzenia tych pism senator Borah, przewodniczący komisji zagranicznej senatu amerykańskiego miał wypowiedzieć się całkowicie za propozycjami Schachta. Miał on oświadczyć, że Ameryka potrafi zmusić rzeczoznawców innych państw do przyjęcia tych propozycyj.

Doniesienie to prasy nacjonalistycznej, wydawało się conajmniej dziwne. W prasie zagranicznej, ani francuskiej, ani angielskiej, nie było nigdzie wzmianki, potwierdzającej to doniesienie. Okazuje się obecnie, że wszystkie te doniesienia są wyssane z palca. Cała poważna prasa Nowego Yorku ostro krytykuje wystąpienie Schachta. „Evening Post" mówi, że na konferencji rzeczoznawców przemawiał w imieniu Niemiec kłamliwy i ograniczony przedstawiciel Prus przedwojennych. „The Sun" uważa, że Schacht jest dobrym bankierem, lecz lichym politykiem, który oddał Niemcom fatalną przysługę. „Herald Trybune" nazywa system Schachta najgorszego rodzaju systemem junkrów pruskich, bardzo nie na miejscu na konferencji bankierów. „Times" i „The World" krytykują najostrzej niefortunny występ dra Schachta.

Tak wygląda prawda! Ale dla nacjonalistów ta prawda jest bardzo niewygodna, więc operują nieprawdą.

Zatarg Jugosławji z Bułgarją.

Poseł jugosłowiański w Sofji, Neticz, podjął w ministerjum spraw zagranicznych imieniem swego rządu kroki dyplomatyczne z powodu uroczystego przyjęcia chorwackiego autonomisty Arylicza, wskazując na to, że wygłoszone przy tej okazji mowy, skierowane były przeciw Jugosławji.

Alarmujące doniesienia rosyjskie.

Według doniesień oficjalnej sowieckiej ajencji prasowej, w miejscowości Buchambe w Tadzikistanie niezorganizowana grupa wojsk afgańskich przekroczyła granicę sowiecką i opanowała miasto K laik-Hum. Poza tem z innej miejscowości donoszą również o przekroczenie granicy sowiecko-afgańskiej przez bandy afgańskie, które rabują i niszczą okoliczne wsie sowieckie. Władze centralne wysłały na granicę afgańsko-sowiecką silne oddziały w celu niedopuszczenia do dalszych przekroczeń granicy afgańsko-sowieckiej.

Doniesienia te są bardzo niepokojące. Bolszewicy patrzą na każdy kraj, w którym panuje jakieś przesilenie, łapczywem okiem. Podsycają oni wrzenie i nie szczędzą na to pieniędzy, aby powiększać rozprzężenie, które prowadzi do anarchji i komunizmu. Jednem z takich państw jest Afganistan. Mogą oni użyć podanego w komunikacie zajścia jako pretekstu do zbrojnej interwencji i opanowania Afganistanu, aby stamtąd przerzucić bolszewizm do Indyj i tym sposobem niszczyć Anglję. Taki krok Rosji musiałby wywołać poważne powikłania, gdyż Anglja będzie energicznie broniła swego stanu posiadania w Indjach.

Stanowisko Anglji w sprawie kolonij.

Angielski minister spraw zagranicznych, Chamberlain, złożył w parlamencie oświadczenie, że jeszcze w czasie obrad w Locarno, Niemcy wysuwali żądanie powierzenia im jednej z kolonij. Powiedziano im jednak, że żadne z państw, którym powierzono na mocy traktatu wersalskiego zarząd kolonjami, odebranemi Niemcom, nie wyraziło życzenia, by je zwolniono z tego obowiązku. Na ten bardzo nieprawdopodobny wypadek, gdyby które z tych państw złożyło mandat, Niemcy będą traktowane na równi z innymi członkami Ligi i będą mogły zgłosić życzenie powierzenia im mandatu.

Z oświadczenia Chamberlaina wynika jasno, że żadne z państw dobrowolnie nie zgodzi się na oddanie kolonji. Jeśli zatem Niemcy wysuwają żądanie kolonji, to tem samem żądają zmiany pokoju wersalskiego. Ameryka miałaby to — według kombinacji p. Schachta — przeprowadzić. Rachuby zbyt ryzykowne!

Obrady parlamentu włoskiego za tydzień.

Po uroczystem otwarciu nowego parlamentu włoskiego przez króla, parlament rozpoczyna 29 kwietnia swe normalne posiedzenia. Na przewodniczącego Senatu powołany będzie były minister spraw wewnętrznych i kolonij Federzoni, dawny nacjonalista, który wraz z całą swą partją przeszedł w swoim czasie na stronę faszystów. Na przewodniczącego Izby powołany będzie obecny minister robót publicznych, Giurati, niezwykle oddany Mussoliniemu i cieszący się jego całkowitem zaufaniem. Izba rozpocznie swe prace od ustalenia odpowiedzi na mowę tronową i wyznaczenia komisji, która odpowiedź tę przedstawi Kwirynałowi. Następnie Izba przejdzie do dyskusji nad traktatem laterańskim, przyczem spodziewane jest wygłoszenie przez premjera mowy na ten temat.

ILONA.

13) —o— (Ciąg dalszy.)

Wybiegła na dziedziniec zamkowy; mury były wysokie i bez drabin nie można było przez nie przeleźć. Ilona patrzała na nie z zadowoleniem. Nagle twarz pokryła się wyrazem trwogi.

— Co to tam? — pytała ochrypłym głosem i jakby wryta patrzała w jedno miejsce.

— Furtka od ogrodu! — odparł rządzca.

— Czy naokoło ogrodu jest tak wysoki mur, jak tutaj?

— Nie, niski a na końcu jest nawet tylko płot, bo ogród został powiększony.

Ilona westchnęła

— Biada nam, jeżeli Kroaci odkryją te drzwi. Dawajcie prędko liny, drabinę i motyki.

Przyniesiono wszystko. Ilona zeszła po drabinie, za nią służba; przed furtką nakładziono chróstu i suchych liści. Ilona zamknęła furtkę i kazała z wewnątrz znów utworzyć barykadę. Chłopi naznosili pługów, ciężkich skrzyń i rozmaitych ciężkich przedmiotów.

Tentent koni przerwał im zatrudnienie.

— Kroaci idą! — szeptali obrońcy zamku.

Ilona spojrzała ku niebu.

— Dodaj mi siły, Panie wszechświata; dozwól mi ochronić jego szczęście tak, jak niegdyś ocaliłam mu życie. A jeżeli ma być złożoną ofiara, przyjm moję krew za nię, ja oddam ją z radością!

Chłopi i służba otaczając dziewicę również odkryli głowy; nastąpiła chwila milczenia, przerywana odgłosem zbliżających się koni.

— Teraz chodźmy do okien, — rzekła Ilona, — niechaj dziewczęta przyniosą tam dotąd wrzącą wodę; powitamy nią wrogów, jeżeli zbliżą się do bramy. Dziesięciu z was niechaj pozostanie tutaj, a gdyby Kroaci odkryli tę furtkę, dajcie gwizdawką trzykrotny znak. Przyjdziemy wam wtedy na pomoc.

Ilona pobiegła z rządcą i chłopami na pierwsze piętro i patrzała przez okno. Nic nie było słychać; drogą, którą mieli przyjść Kroaci, była pustą. Ta cisza zaniepokoiła dziewczynę; zamknęła okno! Wtem po trzykroć zabrzmiała gwizdawka.

— Boże dopomóż nam! Ktoś z Kroatów zna zamek; wiedzą o małej furtce! — rzekła do rządzcy, — idźmy na dół, chodźcie za mną wszyscy, ale bądźcie cicho. Nadzieja nasza polega na tem, aby powitać ich w większej liczbie, niż oni się spodziewają.

Wszyscy podążyli na podwórze, jedni byli uzbrojeni w strzelby i pałasze, drudzy w topory. Zewnątrz murów słyszeć się dał przytłumiony głos, a nakoniec wykrzyknik:

— Oto jest furtka, Milowicz dobrze mówił. Ale na co tu narzucano chróstu? Może na to, aby złodziejom nie wskazać drogi do zamku.

— My nie jesteśmy złodziejami i znajdziemy wejście — odrzekło kilka głosów.

Teraz słychać było, jak Kroaci chróst odsuwali.

— Stójcie koło barykady, — szeptała Ilona do swoich, — a gdy się zbliżą, wtedy uderzcie na nich. Jak tylko się który pokaże we furtce, zabijcie go a krzyczcie przytem jak możecie. To ich przerazi, bo w ciemności nie dojrzą, ilu nas jest.

We furtkę uderzono ciężkiemi ciosami; deski pękły! Jeden z Kroatów chciał wejść na podwórze, uderzył silnie czołem o pług, krew buchnęła strumieniem. Upadł.

— Zamknęli drzwi! — wyjęknął, — niech ich djabeł porwie za to.

— Albo się nas boją, albo wiedzą o naszym napadzie: — rzekł drugi głos. — A może są tam huzary?

— Ci by bram nie zamykali, lecz napadliby na nas w polu. Usuńmy te zapory!

Stało się; barykada runęła z ogromnym łoskotem; przejście było wolne. Kroaci wcisnęli się z triumfem; lecz węgierscy chłopi uderzyli na nich z takim impetem, że tamci się cofnęli, zostawiwszy kilkanaście trupów.

Kroaci w ogrodzie chcieli uciekać.

— Huzarzy w zamku! — zawołali dzikim głosem. — Przemoc! Jesteśmy zgubieni! uciekajmy! Jakiś olbrzym stanął na ich czele.

— Tchórze! — zawołał, — nie widzicie, że to topory błyszczą? Czyż huzary noszą topory? Chcecie ustąpić węgierskim chamom? naprzód!

Umilkł; padł strzał, a olbrzymia postać powaliła się na ziemię trafiona kulą Ilony.

Ale Kroaci wiedzieli teraz, z kim mają do czynienia, a rozwścieczeni śmiercią kapitana, tłumnie rzucili się do furtki, mimo to, że znów mnóstwo ich padło pod ciosami Węgrów. Jednak dziedziniec napełniał się Kroatami, a Ilona musiała się cofnąć na schody. Kroaci musieli zdobywać stopień po stopniu, a każdy kosztował ofiarę najdzielniejszych i najlepszych. Zdobyli wreszcie schody pokryte trupami własnymi, ale także i węgierskimi. Węgrzy ustępowali z pokoju do pokoju, a w każdym wrzała zacięta walka.

Tylko kilka pokoji dzieliło walczących od komnaty, gdzie leżała hrabina.

Ilość towarzyszów Ilony zmniejszyła się znacznie. Pozostali wytężali siły, aby się oprzeć napastnikom. Lecz straszliwy los nie odwracał się od hrabiowskiej rodziny.

— Pomoc musi być niedaleko! — zawołała Ilona do rządzcy. — Niema tu jakiej drogi, abyś mógł wyjść i otworzyć bramę?

— Jest, schody dla służby.

Starzec odszedł.

Tymczasem wśród zażartej walki Węgrzy ustąpili aż do ostatnich drzwi prowadzących do pokoju chorej hrabiny. Następna chwila miała rozstrzygnąć walkę. Wtem zagrzmiał na wale róg, a zarazem głos. Ilona zadrżała i chwyciła się za serce.

— Mój ojciec! — wyszeptała.

— Niebezpieczeństwo! — zawołał Milowicz. — Słyszycie trąbki huzarów? Tyle potrzeba wam czasu do powalenia kilku starców i chłopów!

— Ale wasza córka walczy przeciw nam! — odparł jeden z Kroatów.

— Moja córka! — zawołał Milowicz, a potem zwrócił się do Kroatów, którzy chcieli już uciekać przed huzarami.

— Stać! Sami rzucacie się na pałasze huzarów. Teraz chodzi o to, aby wytargować wolny odwrót. Gdzie jest hrabiowska rodzina?

— Niezawodnie za tamtemi drzwiami, gdzie Ilona walczy.

(Dokończenie nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Piątek **26** kwietnia

Urocz. M. Bosk. Dobrej Rady
Św. Kleta, pap. męcz. † 89.
Św. Marcelina, papieża męczennika † 304.

SŁOW: SPITYMIR.

Dam ci rozum, dam ci radę, nauczę cię drogi tej, po której pojedziesz, umocnię nad tobą oczy moje. (Psalm XXXI. 18.)

Zdanie: Trzy są rzeczy miłe w sąsiedzką przyjaźń, z mężem żona myhąsiedzka przyjaźń, z mężem żoną myślą, wiara, miłością małżeńską spojona.

Rocznice: 1606 wyjazd Maryny Mniszchówny do Moskwy. — 1733 sejm konwokacyjny, zwołany przez prymasa Teodora Potockiego, odbył się pod laską Michała Massalskiego. — 1771 bitwa pod Szreńkiem. Caliński Sawa pobity przez Suworowa. Następuje zwycięstwo Zaremby pod Widawą. Kazimierz Pułaski niszczy prawie cały 5000-ny korpus Drewicza pod Częstochową. Sawa wzięty do niewoli, gdzie wkrótce zmarł. — 1794 Moskwa zajmuje Kurlandję. — 1795 trzeci rozbiór Polski. — 1848 zbombardowanie spokojnego Krakowa przez Austrjaków.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 4.31, zach. o godz. 18.54. — Księżyc wsch. o godz. 22.02, zach. o godz. 5.23. — Uran w kwadraturze z księżycem.

Długość dnia 14 god. 23 min.

Zmiany powietrza: wiatr, dżdżysto. Jutro: zmiennie. Dzień feralny: katastrofy, wypadki nieszczęśliwe.

— **Ocieplenie rychło nie nastąpi.** Znawcy zmian pogody przepowiadają, że zimno będzie nam dokuczało przez dłuższy czas, ponieważ w całej środkowej i północnej Europie kształtuje się temperatura ciągle jeszcze pod wpływem mas zimnego, podbiegunowego powietrza. Zimne prądy powietrzne od północnego zachodu będą nadal w Polsce wywoływały obniżenie temperatury, także i za dnia, a przymrózki w nocy.

— **Uprawnienia urzędów skarbowych będą rozszerzone.** Ministerstwo skarbu projektuje wydanie rozporządzenia w sprawie przekazania szeregu uprawnień w dziedzinie podatkowej naczelnikom urzędów skarbowych. Obecne ograniczanie tych uprawnień powoduje w wielu wypadkach zwracanie się osób zainteresowanych do prezesów Izb skarbowych, a nawet do ministerstwa, pomimo, że kwestje, wymagające, uregulowania, dałyby się uskutecznić w urzędowaniu pierwszej instancji. Tylko strona formalna stała ku temu na przeszkodzie. Nowe rozporządzenie, pomijając kwestje odciążenia Izb i ministerstwa, ułatwi płatnikom załatwianie swych spraw podatkowych, albowiem naczelnicy urzędów skarbowych będą mogli ostatecznie w takich sprawach rozstrzygać.

— **Rynek pracy w Polsce.** Wzrost liczby bezrobotnych, potęgujący się od listopada ubiegłego roku, osiągnął swój najwyższy poziom w dniu 9 marca roku bieżącego, wyrażając się cyfrą 183.940 osób. W ciągu następnych trzech tygodni liczba zarejestrowanych bezrobotnych, wobec ożywienia w niektórych gałęziach produkcji, zmniejszyła się o 7401 do 176 tysięcy 539 osób. Na Śląsku liczba bezrobotnych w ciągu marca zmniejszyła się o 1290 do 2391 osób.

— **Dalsze ulgi podatkowe.** Ministerstwo skarbu postanowiło zwolnić od państwowego podatku przemysłowego eksport solonych śledzi i suszonych jelit. Ponadto przyznano warunkowo ulgową stopę podatkową przedsiębiorstwom handlu hurtowego. — Przypominamy, że termin do składania zeznań o dochodzie na rok podatkowy 1929 dla osób fizycznych i spadków przesunięto z 1 marca do 1 maja.

— **W sprawie wymiany dolarów.** Przypominamy, że obecnie kursujące banknoty dolarowe będą unieważnione. Jak przed kilku dniami donosiliśmy, Stany Zjednoczone w najbliższym czasie przystępują do wypuszczenia nowych banknotów dolarowych. Po wypuszczeniu nowej emisji, co ma nastąpić około 1 lipca roku bieżącego, konieczny będzie wysłanie na wymianę do Stanów Zjednoczonych wszystkich banknotów dolarowych, będących obiecnie w obiegu. Oczywiście uskutecznią to poszczególni posiadacze banknotów tych za pośrednictwem centralnych instytucyj bankowych. Należy zatem dbać, by w należnym czasie posiadane banknoty dolarowe wymienić i nie przepuścić terminu unieważnienia obecnych banknotów obiegowych. Szczególnie dotyczy to posiadaczy drobnych kwot w dolarach, którzy o sprawie wymiany banknotów nie są należycie informowani. Należy również strzec się przed rozmaitymi oszustami, którzy niewątpliwie wykorzystają te okoliczność, by się wzbogacić w sposób nieuczciwy kosztem naiwnych lub łatwowiernych ludzi.

— **Podania o ulgi wojskowe.** W związku z rozpisanym poborem do wojska, rozpoczął się okres nadsyłania przez zainteresowanych podań o odroczenie terminu odbycia służby wojskowej. Pomimo wyraźnych postanowień o powszechnym obowiązku służby wojskowej zainteresowani wysyłają te podania do wszelkich instancyj władz wojskowych, pomimo, że ustawa przewiduje — jak niedawno w piśmie naszem donosiliśmy — iż sprawy te są przekazane do wyłącznej kompetencji władz administracji ogólnej.

Stwierdzono przytem, że do ministerstwa spraw wojskowych napływają masowo z niektórych okolic prośby, pisane jednym charakterem ręki, co świadczy niedwuznacznie o silnie rozwiniętej działalności pokątnych doradców i pisarzy, którzy wyzyskują nieuświadomionych, przez co władze wojskowe zasypywane są prośbami, których uwzględnienie jest ze względów zasadniczych niemożliwe.

W związku z powyższem ministerstwo spraw wewnętrznych ponownie podaje do wiadomości ogółu ludności, że prośby o odroczenie służby wojskowej względnie zwalnianie z szeregów poborowych przez władze wojskowe rozpatrywane nie będą i że tem samem składanie takich podań do władz wojskowych jest bezcelowe.

Województwo śląskie.

— **Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.** Prezydent Rzeczypospolitej p. Mościcki zamierza przybyć na Śląsk w pierwszej połowie maja. Jako datę przyjazdu wymieniają 5 lub 6 maja.

— **Zmiany wśród duchowieństwa.** Ks. Januszewicz Alfons otrzymał probostwo w Jodłowniku; ks. Kukla Stanisław — probostwo w Wielkich Kończycach; ks. szambelan Gawlina Józef został mianowany Radcą i Notarjuszem Kurji Biskupiej; ks. kapelan Christoph Józef — Notarjuszem Kurji Biskupiej; ks. Walenta Teodor z Chropaczowa — administratorem paraf. Górna Wilcza; ks. Wojtek Wiktor — admin. paraf. Bielszowice; ks. wikary Juroszek Rudolf w Strumieniu — adm. paraf. Wielkie Kończyce; ks. wik. Kwapuliński Juljusz przeniesiony z Radzionkowa do Król. Huty (św. Józef), ks. wik. Harońśki Leon — z Jodłownika do Radzionkowa; ks. Pryliński Leszek — z Kochłowic do Bielszowic; ks. Matloch Józef z Dębu do Chropaczowa; ks. wik. Głowiński Jan — z Król. Huty do Nowej Wsi; ks. wik. Kałuża Karol z Nowej Wsi do Król. Huty i ks. wik. Ficek Feliks — z Nowej Wsi do Pawłowic.

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc maj na poczcie i u pp. agentów.

* **Kurs dla rzemieślników.** Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach donosi, że dnia 10 maja ma się rozpocząć kurs kuźniczo-hartowniczo-narzędziarski. Kurs będzie trwał 7 dni po 8 godzin dziennie. Wykłady rano i po południu. Opłata wynosi 120 złotych. Zgłoszenia przyjmuje do 26 kwietnia biuro instytutu w Katowicach, ul. Słowackiego 19.

Z Katowickiego.

Katowice. (Sprawozdanie z posiedzenia zarządu okręgowego Związku Podoficerów Rezerwy.) Zebranie odbyło się w pierwszej połowie kwietnia. Po przyjęciu sprawozdań poszczególnych członków zarządu ustalono program Tygodnia Propagandy Podoficera Rezerwy. Ożywiona dyskusja wywiązała się nad sprawą przyszłego zjazdu ogólnokrajowego, który ma odbyć się prawdopodobnie w miesiącu czerwcu. Również omawianą była sprawa zebrania pewnych kwot na fundusz dyspozycyjny Marszałka Piłsudskiego, mianowicie na listy imienne, które zostały już kołom przekazane. Po załatwieniu innych spraw przystąpiono do omówienia prac pod względem przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego. Sprawy te omówiono z przedstawicielami władz wojskowych. W tym celu przybyli na zebranie pp. major Bendrowski, kapitanowie Nosaczewski, Łuszczak i Mazurkiewicz oraz podporucznik Otrębski, porucznicy Gawrych, Smendry i Zawadzki. Podczas obrad ustalono program ścisłej współpracy z władzami wojskowemi w sprawie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

— (Uchwały magistratu) Magistrat miasta Katowic na posiedzeniu w dniu 23 b. m. przyjął do wiadomości portokóły rewizyjne z zwyczajnej i nadzwyczajnej rewizji kasy miejskij w bieżącym miesiącu. Następnie powziął decyzję zaproponowania Radzie miejskiej przemianowania Placu Mikołowskiego na Plac dr. Rostka, dalej na zakup zamku w Gorzycach na letnisko dla dzieci. Projekt budowy takiego letniska w Panewnikach upadłby wobec tego. Z kolei przyznał dar jubileuszowy z okazji przebytej 25-letniej służby administracji miejskiej st. sekretarzowi Bochynkowi i sierżantowi straży pożarnej Wurclowi, zatwierdził plany budowlane domu mieszkalnego przy ulicy Kościuszki, oraz rozbudowy szpitala dla dzieci; wreszcie powierzył wykonanie robót i dostaw miejskich szeregu firmom polskim.

— (Włamanie do składu.) Nieznani złodzieje włamali się do sklepu kupca Ignacego Badowskiego, przy ulicy 3 maja w Katowicach i przywłaszczyli sobie 500 zł.

— (Znalezienie zwłok noworodka.) Pod płotem lecznicy Spółki Brackiej w Katowicach znaleziono zwłoki niemowlęcia. Matki dziecka dotychczas nie odszukano.

Mysłowice. (Tygodniowe targi końskie.) Zarząd Centralnej Targowicy w Mysłowicach wniósł podanie do Starostwa w Katowicach o pozwolenia urządzenia stałych tygodniowych targów końskich. Targowica liczy w danym wypadku, ze względu na dogodne swoje położenie, na spęd koni, nie tylko z terenu śląskiego, lecz także z dalszych dzielnic Polski.

Wielka Dąbrówka w Katowickiem. (Łuna nad wsią.) W sobotę późnym wieczorem słychać było głos trąbki strażaka straży pożarnej. Na ciemnem niebie świeciła wielka łuna. Wielu mieszkańców udało się na miejsce pożaru, ku obejściu gospodarza L. Wajdy, gdzie paliły się chlewy i stodoła. Akcja straży pożarnej musiała ograniczyć się do zabezpieczenia domu mieszkalnego, który był mocno zagrożony. Chlew i stodoła zostały doszczętnie zniszczone. W płomieniach zginęły dwie kozy. Szkoda wynosi 5 tysięcy złotych. Niestety, znalezli się ludzie, którzy wykorzystali sposobność i skradli kilka set złotych podczas wynoszenia sprzętów z domu mieszkalnego. Pieniądze były własnością gospodarza Wajdy.

— (Dwunożny tchórz.) Nieznany złodziej skradł 5 kur na szkodę Macieja Płaczka. Sprawca „pracował" bardzo spokojnie i zmyślnie, gdyż wybrał największe i najtłuściejsze kury.

— (Skutki palenia papierosów przez małoletnich.) Chłopcy K. i S. z Wielkiej Dąbrówki siedli sobie za kupą gnoju, gdzie palili tak zwane „skręty". Niedopałki rzucili do gnoju. Nie trwało długo, a kupa suchego nawozu była objęta płomieniami. Pożar stłumiono. Gospodarz Wojciech ustalił szkodę na 30 zł.

Siemianowice w Katowickiem. (Nieszczęśliwy wypadek podczas pracy.) Robotnik Lesik dostał się pomiędzy bufory wagonów, które zmiażdżyły mu ramię. Wypadek zdarzył się na szybie „Ficinusa".

Nowa Wieś w Katowickiem. (Kurs dla szewców.) Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach uruchomił w dniu 22 kwietnia w Nowej Wsi-Wirku w szkole ewangelickiej kurs przygotowawczy do egzaminów mistrzowskich. Wykłady odbywają się w wymienionej szkole codziennie od godz. 17—21. Kandydaci, którzy w dniu 22 kwietnia nie stawili się na rozpoczęcie kursu, winni przybyć na najbliższą lekcję.

— (Z kursu harcerskiego dla nauczycieli.) Dnia 22 kwietnia odbyły się w Nowej Wsi końcowe wykłady na kursie harcerskim dla nauczycieli. Po 9 tygodniach kurs ten dobiega końca. Ostatnie wykłady wygłosiły harcmistrzynie Wanda Jordanówna i J. Laszczykówna. Po wykładach omawiano sprawę urządzenia wieczornicy z okazji zakończenia kursu. Wieczornica odbędzie się 11 maja.

— (Okropny wypadek.) Trzyletnie dziecko Emilji Witowej, zamieszkałej przy ulicy 3 Maja 34, wpadło do garnka, napełnionego wrzącą wodą. Maleństwo zmarło w kilka godzin po wypadku.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Nagły zgon.) Inwalid Filipowicz, lat 60, zamieszkały przy ulicy 3 Maja 5, zmarł w sieni na schodach. Lekarz stwierdził udar serca.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Pożar w hucie.) Z wiadomej przyczyny wybuchł pożar w rurkowni, magazynie modelowym i walcowni huty „Falwa". Szkoda wynosi 100 tysięcy złotych. Pożar stłumiła straż pożarna.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 24 kwietnia: za 100 złotych 47.23 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 211.70 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 24 kwietnia: za 100 franków francuskich 34.7 zł, za 100 koron czeskich 26.33 zł, za 100 szylingów austrjackich 124.93 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.25 zł. Dolar gotówkowy zniżkuje. Za 1 dolar płacono 8.92—8.93.

Poznańska giełda zbożowa w dniu 24 kwietnia:
Żyto 32.25—32.75, pszenica 46.00 do 47.00, jęczmień na przemiał 32.50 do 33.50, owies 31.50—32.50, osucie żytnie 24.75—25.75, osucie pszeniczne 26.00 do 27.00, mąka żytnia 47.00, mąka pszeniczna 64.00—68.00, groch polny 45.00 do 38.00, groch Wiktorja 64.00—69.00, wyka 45.00—47.00, peluszki 41.00 do 43.00, ziemniaki do jedzenia 7.50—8.00, słoma prasowana 6.50—6.71, słoma luźna 4.50—4.75, siano luźne 15.00 do 17.00.

Wielkie Hajduki. (Zaginięcie ucznia handlowego.) Piętnastoletni Ignacy Dudek wyszedł z domu rodzicielskiego dnia 17 kwietnia i od tego czasu zaginął. Poszukiwania u krewnych i znajomych pozostały bez skutku. Ojciec zaginionego chłopca, Paweł Cięcior mieszka w Wielkich Hajdukach przy ulicy Krakowskiej 104.

Ruda w Świętochłowickiem. (Egzamin i zabawa członków towarzystwa stenograficznego.) W minioną niedzielę odbył się końcowy egzamin absolwentów kursu stenograficznego, prowadzonego przez miejscowe Towarzystwo stenograficzne systemu Gabelsbergera-Polińskiego pod kierownictwem prezesa p. Biernatka. Komisję egzaminacyjną stanowili przedstawiciele Zespołu towarzystw stenograficznych województwa śląskiego i Zagłębia Dąbrowskiego. Do egzaminu stanęło 12 absolwentów. Egzamin zdali pp. Skorkówna, Kaliski, Opuchlikówna i Eisnerówna, Karwot, Machoń i Molendzianka, Idzik, Golikówna, Klozówna i Helena Kadłubek. Komisja egzaminacyjna stwierdziła, że kurs był prowadzony bardzo umiejętnie; kandydaci pisali 100 zgłosek na minutę. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna.

— (Założenie towarzystwa oświatowego.) W niedzielę, dnia 14 kwietnia grono rodaków w Rudzie pod przewodnictwem znanego działacza na niwie oświatowej, p. Ragusa, założyło na nowo Towarzystwo im. św. Jacka i to na tych samych zasadach, które dawniej obowiązywały w Biskupicach. Wiadomo, że celem Towarzystwa im. św. Jacka było szerzenie oświaty i krzewienie czytelnictwa wśród ludu polskiego na Śląsku. W tym celu główny zarząd Związku wydawał przez kilka lat osobne czasopismo (miesięcznik) dla swych członków. W obecnych czasach istnienie towarzystwa oświatowego jest bardzo potrzebne, zwłaszcza w Rudzie, jako gminie, położonej na granicy polsko-niemieckiej. Przyszłe zebranie Towarzystwa im. św. Jacka odbędzie się w niedzielę 28 kwietnia o godz. 5 po południu w sali Vorreitera. Zarząd towarzystwa uprasza o liczny udział rodaków i rodaczek.

Z Pszczyńskiego.

Stary Bieruń. (Uszkodzenie mostu.) Most na szosie w Bieruniu Starym uszkodzony na skutek ciężkiej zimy i ostatnich mrozów, poddano naprawie. Przejazd automobilami ciężarowymi wzbroniony aż do wykończenia, co potrwa przypuszczalnie około 14 dni.

Ornontowice w Pszczyńskiem. (Spółka wodna.) W urzędzie gminnym w Ornontowicach odbędzie się w piątek 26 b. m. o godz. 10 zebranie członków Spółki Wodnej celem ułożenia statutu spółki. Projekt statutu wyłożony jest w urzędzie gminnym do przejrzenia.

Z Rybnickiego.

Wodzisław. (Zgon byłego burmistrza.) W tych dniach zmarł były burmistrz miasta Wodzisławia Neumann. Urząd burmistrza złożył on po podziale Górnego Śląska. Następnie zamieszkał w Düsseldorfie w Nadrenji. Neumann dożył 48 lat.

Żary. (Na pochyłej drodze.) Robotnik Teodor Kozik, lat 20, był już dwa razy karany za włamanie i kradzież. W tych dniach Kozik odpowiadał znowu przed sądem. We wrześniu ubiegłego roku skradł on 3 centnary ziemniaków na szkodę rolnika Wowrka. Sąd skazał Kozika na 1 rok więzienia.

Paruszowiec w Rybnickiem. (Kradzież ołowiu.) Zarząd huty „Silesia" zgłosił na policji kradzież 250 kg ołowiu. Urzędnicy policji śledczej dokonali rewizji w składnicy handlarza starem żelazem, Greicerą, w Rybniku. Znaleziono tam 257 kg ołowiu. Handlarz podał, że dostawcami metalu byli Fr. P. i Edmund D. z Paruszowca.

Rydułtowy w Rybnickiem. (Zabity podczas pracy.) Zatrudniony na kopalni „Hoym" 27-letni robotnik Konrad Halas został przysypany przez spadające kamienie. Nieszczęśliwy górnik zmarł natychmiast. Halas mieszkał w Czernicy.

Książenice w Rybnickiem. (Ogień zniszczył dwa domy i budynki gospodarskie.) W tych dniach szalał w tutejszej gminie wielki pożar. Najpierw zapalił się dom rolnika Wincentego Brzeziny. Budynek został doszczętnie zniszczony. Z powodu silnego wiatru ogień przerzucił się na dom sąsiedzki i stodołę Brzeziny. Także w tym wypadku ratunek był niemożliwy. Pożar zniszczył wszystkie te budynki. Spaliły się także 2 krowy, świnie, koza, drób, maszyny rolnicze i zapas paszy.

Wilcza w Rybnickiem. (Nędza mieszkaniowa.) W tutejszej gminie istnieje wielki brak mieszkań. Na terenie Wilczy znajdują się dwa wielkie dwory. Właściciele domen zatrudniają wielu robotników. Prawie wszyscy robotnicy są żonaci i często zmieniają pracę. Lecz kto przestanie pracować we dworze, ten traci pańskie mieszkanie i szuka komory na wsi. Następnie były dworski parobek lub robotnik pracuje na kopalni lub w hucie, nawet na Śląsku Opolskim, a żona i dzieci mieszkają na wsi — w Wilczy! Oprócz tego mieszkają w gminie urzędnicy straży granicznej i policji. Z tych powodów w tutejszej gminie panuje wielka nędza mieszkaniowa. Gmina powinna zwrócić się do właściwych urzędów, by w Wilczy zbudowano przynajmniej dwa domy mieszkalne dla urzędników.

Knurów w Rybnickiem. (Schwytani na gorącym uczynku.) Robotnicy Emil Kantnowski i Jan Skubacz zostali aresztowani. Miejscowy policjant przytrzymał obydwóch, gdy usiłowali włamać się do składu kupca Marklowskiego.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Zwalczanie analfabetyzmu w wojsku.) W ubiegłą sobotę w obecności korpusu oficerskiego i zaproszonych gości, odbyło się uroczyste zakończenie nauki na kursach analfabetów-żołnierzy. Ze sprawozdania oficera oświatowego p. Pawłowskiego wynika, że nauka na kursach trwała pięć miesięcy, a postępy uczyniło 114 żołnierzy. Znaczenie oświaty w życiu każdego człowieka podkreślił w swem przemówieniu p. inspektor szkolny Ranoszek. W imieniu Towarzystwa Szkoły Ludowej, która współpracuje w akcji zwalczania analfabetyzmu z korpusem oficerskim, przemawiał p. Żychal. Po krótkim egzaminie, słuchacze kursów otrzymali świadectwa i nagrody.

Żyglin w Tarnogórskiem. (Kradzież dewocjonalji.) Przed gospodą Pieczyka skradziono z furmanki większą ilość krzyżyków i medalików na szkodę Mechtyldy Pakułowej z Wielkich Piekar. Wartość skradzionych rzeczy wynosi 400 złotych.

Sucha Góra w Tarnogórskiem. (Podziękowanie.) Bezrobotni tutejszej miejscowości otrzymali jednorazową zapomogę. Za przyznanie i wypłatę zapomogi miejscowości otrzymali jednorazową zapomogę. Ba przyznanie i wypłatę zapomogi bezrobotni dziękują członkom zarządu i zastępstwa gminnego.

Radzionków w Tarnogórskiem. (Kopiec marszałka Piłsudskiego.) Na tak zwanej księżej górze, panującej nad całą okolicą, wzniesiony zostanie kopiec ku czci marszałka Piłsudskiego. Utworzony został powiatowy komitet budowy kopca. W dniu 3 maja odbędzie się poświęcenie miejsca pod kopiec.

Z Lublinieckiego.

Chwostek w Lublinieckiem. (Pożar lasu.) Z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w lesie ks. Hohenlohe'go. Ogień zniszczył 4 morgi lasu. Pożar stłumili robotnicy leśni.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Nieomal straszny wypadek kolejowy.) Przed kilku dniami mijała się w krytycznym momencie bryczka gospodarza S. z Zamarsk z samochodem tuż przed samą rampą, niezamkniętą, tak, iż powożący był całkiem zajęty koniem. Tymczasem gdy koń znalazł się na torze, naraz spuszczono rampę, uderzając parobka w głowę. Równocześnie nadjechała lokomotywa, szybująca wagony dworcowe. Niespuszczonej wczas rampy nie mógł już budnik ani podnieść ani całkiem opuścić, koń się spłoszył i chciał razem z bryczką pomknąć torem w kierunku Mnisztwa. Jadącym udało się zeskoczyć z bryczki w ostatniej chwili, poświęcając ją i konia, wiele rzeczy puszczając w błoto. Jedynie niezwykła przytomność maszynisty zdołała w ostatnim momencie powstrzymać lokomotywę, konia udało się dzięki pomocy innych osób powstrzymać i uniknąć strasznego nieszczęścia.

Bielsko. (Nieco o organizacji Ligi Obrony Powietrznej w powiecie bielskim.) Na terenie powiatu bielskiego istnieją kółka ligi w następujących miejscowościach: w Czechowicach, Dziedzicach, Jasienicy, Jaworzu, Kamienicy, Ligocie, Mazańcowicach, Mnichu-Rudzicy, Starym Bielsku, Strumieniu i Zarzeczu. W mieście Bielsku istnieje 10 kół miejscowych, między innemi Koło Adwokatów i Notarjuszy. Stan organizacyjny tych kół jest następujący: Koło w Dziedzicach ma 49 rzeczywistych członków, w Jaworzu 20, koło przy starostwie 260, przy dyrekcji policji 146, przy państwowem gimnazjum z językiem wykładowym niemieckim 76 rzeczywistych członków.

— (Podrzucenie dziecka.) W przedsionku „Grand Hotelu" w Bielsku znaleziono noworodka płci żeńskiej. W powijakach znaleziono kartkę, w której matka prosi, by się dzieckiem zajęto, gdyż sama nie posiada środków utrzymania. — Podobno krótko przed znalezieniem dziecka widziano wychodzącą z hotelu elegancko ubraną kobietę, która przypuszczalnie dziecko podrzuciła. Ktokolwiekby mógł dać wskazówki co do pochodzenia znalezionego dziecka, zechce je podać w bielskim komisarjacie policji.

Międzyrzecz w Bielskiem. (Pożar.) Wielką stratę poniósł rolnik Jan Hess. Z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w jego stodole, następnie ogień przerzucił się na chlew i dom mieszkalny. Szkoda wynosi 20 tysięcy złotych.

Z całej Polski.

Warszawa. (Nieudały zamach na pociąg.) Między stacjami Wyszków i Poraj dostali się do pociągu osobowego nr. 14, kursującego na linji Kraków—Warszawa, dwaj bandyci, którzy wtargnęli do przedziału II klasy. Bandytów spłoszył jadący w tym wagonie oficer wojsk polskich. Sprawcy musieli mieć wspólników, gdyż w niedalekiej odległości pociąg zatrzymano za pomocą hamulca samoczynnego. Pociąg doznał 16 minutowego opóźnienia. Zawiadomione o wypadku władze policyjne, wszczęły energiczne dochodzenia w celu ujęcia sprawców.

Częstochowa. (Zasądzony za szpiegostwo.) Przed sądem okręgowym rozpatrywana była sprawa gońca tutejszego urzędu pocztowego, Józefa Kucharczyka, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Sprawa toczyła się całkowicie przy drzwiach zamkniętych. Sąd ogłosił wyrok, mocą którego oskarżony Kucharczyk skazany został z dwuch artykułów na 8 i 5 lat ciężkiego więzienia, a jako kara łączna na 10 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw. Oskarżony przyjął wyrok z zupełnym spokojem.

Zakopane. (Zima w górach.) W tych dniach nastąpiło tu gwałtowne oziebienie. W nocy spadł śnieg, który pokrył ulice miasta, okoliczne stoki Antołówki i Gubałówski grubą warstwą. Zdaniem starych górali zima trwać będzie jeszcze do połowy maja, z przelotnemi ociepleniami, poczem mają nastąpić bezpośrednio letnie upały. Zdaniem ich, okres letni, aż do późniejszej jesieni ma być zupełnie prawie pozbawiony opadów deszczowych.

Z dalszych stron.

Świdnica. (Morderstwo rabunkowe 16-letniego chłopca.) Przed rokiem zaginął w Świdnicy na Śląsku niemieckim 14-letni uczeń rzemieślniczy Gerhard Kunze. Po upływie kilku tygodni znaleziono jego zwłoki w studni, oddalonej o kilka kilometrów od miasta Świdnicy. Poprzednio istniało przypuszczenie, iż morderstwa dokonał 16-letni brat, który w krytycznym czasie opuścił dom rodzicielski, udając się ze swoim przyjacielem do Hamburga. Podejrzenie rozwiało się z powodu braku dowodów. W minionym miesiącu aresztowano jego 16-letniego przyjaciela Wilhelma Hofmanna, który pracował na okręcie linji okrętowej „Hapag". Główna rozprawa o morderstwo odbędzie się w najbliższym czasie. Czternastoletni Gerhard Kunze ukradł swoim rodzicom kilkanaście marek, aby zdobyć pieniądze na wyjazd do Hamburga razem ze starszym bratem i jego przyjacielem Hofmannem. Wilhelm Hofmann wiedział o pieniądzach. Gdy spotkał Gerharda Kunze'go za miastem, zastrzelił go. Następnie przywłaszczył sobie skradzione pieniądze. Zwłoki nieszczęśliwego ucznia wrzucił do studni.

Dortmund. (Zatarg w przemyśle węglowym.) W Dortmundzie toczą się obrady celem uregulowania kwestji płac w przemyśle zagłębia Ruhry. Ponieważ obie strony nie mogły uzgodnić swych stanowisk, postanowiono odwołać się do izby rozjemczej, która wyda wyrok w tej sprawie.

Moskwa. (Wybuch na kopalni.) Pisma moskiewskie donoszą, że w Ługańsku, w jednym z szybów kopalni „1 Maja" w pomieszczeniu przeznaczonem dla przechowywania dynamitu nastąpił wybuch 87 kg dynamitu i 200 kapiszonów. Pomieszczenie jest doszczętnie zdemolowane. Śmierć poniosła 1 robotnica.

Odezwa Związku Podoficerów Rezerwy.

Związek Podoficerów Rezerwy urządza w czasie od 21 do 28 kwietnia bieżącego roku na terenie Województwa Śląskiego „Tydzień Propagandowy Podoficerów Rezerwy" celem zyskania nowych członków. Zadaniem poszczególnych kół jest, aby pozyskali nowych członków. Każdy podoficer rezerwy winien być członkiem Związku. Chodzi także o założenie nowych kół. W tym celu podoficerzy rezerwy zechcą zgłosić się w zarządzie koła najbliższej gminy, a zarząd pospieszy im z pomocą. Jeśli w najbliższej okolicy koło nie istnieje, podoficerzy rezerwy z poszczególnych gmin zechcą zgosić się piśmiennie pod adresem głównego zarządu okręgowego Związku Podoficerów Rezerwy w Katowicach, ul. Plebiscytowa 1, czwarte piętro. Zarząd główny wyśle druki Związku, następnie prześle referenta.

Narady bloku rządowego.

Warszawa. (Pat.) We środę o godz. 11 rano odbyło się w Sejmie plenarne posiedzenie klubu B. B. W. R. Na wstępie uczczono przez powstanie pamięć zmarłego senatora ks. Londzina przyczem przewodniczący pułkownik Sławek w przemówieniu swem podkreślił wybitne zasługi ś. p. senatora Londzina.

Z kolei pułkownik Sławek wygłosił przemówienie o obecnem położeniu politycznem i przedstawił zadania B. B. W. R. na najbliższy okres, poczem odbyła się dyskusja nad metodami prac, dająca obraz sytuacji politycznej w kraju. Zebranie dało wyraz zupełnie harmonijnym poglądom na szereg zagadnień politycznych i gospodarczych, oraz ustaliło plan prac Bloku.

O godz. 5 po południu Prezydent Rzplitej przyjął cały klub na Zamku herbatą. W przyjęciu wzięli udział członkowie rządu z premjerem Świtalskim na czele.

Nowy prezes Banku Polskiego.

Warszawa. (Pat.) Prezydent Rzplitej podpisał dekret mianujący dr. Władysława Wróblewskiego, emerytowanego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego I-ej klasy w Warszawie, prezesem Banku Polskiego na okres 5-ciu lat.

Dr. Władysław Wróblewski, urodzony w r. 1875 w Krakowie, ukończył tamże naukę gimnazjalną i studja prawnicze. Po kilkuletniej służbie w lwowskiem namiestnictwie objął w r. 1911 stanowisko dyrektora Syndykatu Rolniczego w Krakowie, gdzie pozostawał aż do r. 1917. W r. 1918 powołany został na stanowisko szefa biura prezesa rady ministrów w randze podsekretarza stanu. Po dymisji rządu Świerzyńskiego i przed powołaniem gabinetu Moraczewskiego pełnił przez krótki czas obowiązki kierownika rządu. W połowie 1919 r. sprawował przejściowo obowiązki wiceministra Spraw Zagranicznych.

Od marca 1921 r. do końca 1922 r. był posłem polskim w Londynie, w latach 1923—1925 posłem polskim w Waszyngtonie. Powróciwszy do kraju, poświęcił się publicystyce. Należał w tym okresie do Piasta, pisząc głównie artykuły w sprawach polityki zagranicznej.

W r. 1928 przez 6 miesięcy był naczelnym redaktorem półurzędowej „Gazety Poznańskiej i Pomorskiej.“

O bombardowanie miast z aeroplanów.

Genewa. (Pat.) Przygotowawcza komisja konferencji rozbrojeniowej omawiała dzisiaj wniosek hr. Bernstorffa w sprawie powszechnego zakazu używania statków powietrznych do bombardowania. Delegat niemiecki w przemówieniu swem wskazał na straszne zniszczenia, jakie wywołuje wśród ludności cywilnej bombardowanie wielkich miast.

Wniosek niemiecki poparł przedstawiciel Rosji sowieckiej Litwinow, natomiast delegaci Polski Sokal, Francji Massigli, brytyjski lord Cushendun i amerykański Gibson wypowiedzieli się przeciwko niemu, gdyż wychodzi on poza zakres prac komisji, która nie może wydawać żadnych zakazów, a jedynie przygotować ograniczenie lub zmniejszenie zbrojeń.

W głosowaniu odrzucono 23 głosami przeciw 5 wniosek hr. Bernstorffa. Za wnioskiem głosowały tylko Niemcy, sowiety, Holandja, Chiny i Szwecja. Delegaci, którzy głosowali przeciw wnioskowi stwierdzili wyraźnie, że przez zajęcie takiego stanowiska nie uznają bynajmniej za dopuszczalne używanie statków powietrznych do bombardowania przeciw ludności cywilnej.

457 tysięcy pielgrzymów odwiedziło Lourdes w r. 1928.

Zanotowano 87 wypadków uzdrowień.

Paryż. Według „Roczników“ z Lourdes, w r. 1928 przybyło do kościoła w tem mieście 457.160 pielgrzymów, z tego 196.806 w 358 specjalnych wycieczkach. Do groty wniesiono 15 tysięcy chorych. W biurze sprawdzań 784 lekarzy badało poszczególne wypadki uzdrowień i poprawy zdrowia. W ciągu tego roku odnotowano 87 wypadków uzdrowień, które obecnie są szczegółowo badane. Z pośród uzdrowień, zarejestrowanych w 1926 i w 1927 r., 12 zostało oficjalnie stwierdzonych i uznanych.

Wystąpienie Schachta grą polityczną.

Nowy Jork. (Pat.) Pomimo bardzo ostrego tonu prasy w sprawie Schachta, Wall Street zachowuje zupełny spokój. Informacje, zasięgnięte przez korespondenta P. A. T. na Wall Street, oraz w kierowniczych sferach prasowych, wskazują, że **słynne oświadczenie Schachta uważane jest za występ z góry ukartowany i obliczony na wywołanie odpowiedniego efektu w samych Niemczech.** Istotnie, papiery niemieckie nie spadły wcale na giełdzie, marka zaś tylko o ½ punktu.

Miljony dla agrarjuszów niemieckich.

Berlin. (PAT). Komisja, mająca się zająć przeprowadzeniem programu pomocy dla rolnictwa niemieckiego, przyjęła wniosek, zgłoszony przez socjalistów, centrum i obie partje ludowe w sprawie zmiany dotychczasowej linji wytycznej w sprawie zużycia uchwalonych 25 milj. marek, przyznanych na subwencje dla rolnictwa. Równocześnie komisja przyjęła wniosek dr. Hermesa, domagający się przyznania prawa przydziału subwencji ministrowi rolnictwa.

Nieudany atak komunistów niemieckich.

Berlin. (PAT). Sejm pruski w głosowaniu imiennem odrzucił wniosek o udzielenie pruskiemu ministrowi finansów votum nieufności, postawiony przez komunistów w związku z aferą centralnego banku Raiffeisena.

Groźba strajku w Gdańsku.

Gdańsk. (PAT). Główny Związek Robotników Portowych, zatrudnionych w porcie gdańskim, uchwalił wypowiedzieć z dniem 1 maja br. obowiązującą obecnie taryfę zarobkową w porcie gdańskim. Robotnicy wysuną nowe żądania zarobkowe.

Termin wyborów w Anglji.

Londyn. (PAT). Premjer angielski Baldwin oznajmił w Izbie Gmin, że rozwiązanie parlamentu angielskiego nastąpi w dniu 10 maja, mianowanie kandydatów do nowego parlamentu 20 powszechne zaś wybory 30 maja.

Anglicy chcą ograniczenia zbrojeń morskich.

Londyn. (PAT). Odpowiadając na pytania w sprawie przemówienia, wygłoszonego przez delegata Stanów Zjednoczonych do komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej Gibsona — Chamberlain zaznaczył że rząd angielski podziela całkowicie nadzieję i pragnienie rządu Stanów Zjednoczonych i tak samo jak on pragnie nietylko ograniczenia, lecz również zmniejszenia zbrojeń morskich. Minister przypomniał, że sam wystąpił z tego rodzaju propozycją powszechnej redukcji, oraz propozycją, aby ta redukcja dotyczyła wszystkich klas okrętów wojennych.

Największa rozgałęziona jaskinia znajduje się na półwyspie Krymskim, zwana przez krajowców **jaskinią tysiąca głów.**

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

W pierwszych dniach maja przybędą do **Bytomia** ks. kardynał Bertram i biskup-sufragan Wojciech celem bierzmowania wiernych w całym dekanacie bytomskim. Dostojnicy Kościoła przebywać będą w Bytomiu cały tydzień.

*

Ujęto w **Bytomiu** młodego człowieka, obywatela polskiego, który zbiegł z więzienia w Lublińcu, gdzie odsiadywał trzyletnią karę. Ponieważ przekroczył granicę bez papierów, odstawiono go do więzienia.

*

Usiłowała odebrać sobie życie przez utopienie pewna robotnica z **Szombierk**. Niewiasta ta wskoczyła do stawu przy czarnej drodze z Miechowic do Rokitnicy, z którego wydobyła nieszczęśliwą straż kopalni „Prusy“. W stanie bezprzytomnym odstawiono ją do lecznicy knapszaftowej w Bytomiu.

*

Podczas wykonywania prac ziemnych na ulicy Donnersmarcka w **Bytomiu** oberwała się ziemia i przysypała stróża domowego W. Krawczyka. Zaalarmowano straż pożarną, lecz zanim strażacy przybyli na miejsce wypadku, Krawczyk już chodził około domu. Z pod masy ziemi wydobyli go robotnicy.

Z Zabrskiego.

Robotnik Rossa zeskoczył z jadącego tramwaju i wpadł pod koła kolejki. Nieszczęśliwy doznał pęknięcia czaszki oraz złamania ręki i nóg. Rannego odstawiono do lecznicy. Oto przykład, jak straszne skutki pociąga za sobą wyskakiwanie z tramwaju podczas jazdy.

*

Zarząd kopalni „Królowej Ludwiki“ w **Zaborzu** postanowił postawić nową wieżę nad głównym szybem. Wysokość nowej wieży będzie wynosiła 35 metrów, będzie więc najwyższą wieżą kopalnianą na Śląsku. W starej wieży znajdują się dwupiętrowe szale, w nowej będą zawieszone 3-piętrowe szale do wydobywania węgla.

Z Kozielskiego.

W środę rano zatonęła przy śluzie w **Januszkowicach** łódź firmy Cezary Wollheim, z ładunkiem desek. Zatonięcie nastąpiło wskutek zderzenia się z drugą łodzią.

*

Jednej z ostatnich nocy w kuchni dr. Brehmera w **Koźlu** znaleziono służącą, leżącą na łóżku bez przytomności. Z piecyka gazowego, który był otwarty, uchodził gaz, gdyż służąca zapomniała go zakręcić. Zapomocą sztucznego oddychania przywrócono nieprzytomną do życia.

*

Małżonkowie D. w **Starej Kuźni**, którzy byli zajęci pracą w ogrodzie, pozostawili swą dwuletnią córeczkę bez dozoru. Dopiero wieczorem, gdy wybierali się do domu, zwróciła ich uwagę nieobecność dziecka. Po długich poszukiwaniach znaleźli swą córeczkę utopioną w pobliskim strumyku.

Z Raciborskiego.

Czteroletnie dziecko pewnego mieszkańca na Rybakach w **Raciborzu** wpadło do Odry. Świadek nieszczęścia, 11-letni uczeń szkolny Gramling, wskoczył za dzieckiem do rzeki i wyratował je od niechybnej śmierci.

*

W piątek rano przejechany został przez pociąg osobowy pomiędzy Markowicami a Nędzą 32-letni robotnik Piotr Doleżych z **Markowic**. D. rzucił się pod pociąg i został zabity na miejscu. Powód samobójstwa nieznany.

Z Głubczyckiego.

We czwartek rano spłonęło domostwo rolnika Edwarda Pohla w **Krzyżanowicach**, zbudowane codopiero w zeszłym roku. **Powstania ognia dotychczas nie stwierdzono.**

Z Opolskiego.

W tartaku Pawłoka w **Popielowie** zdarzył się straszny wypadek. Do oddziału maszynowego wszedł niespostrzeżenie 14-letni syn maszynisty Seidla. Niewątpliwie chłopak zbliżył się zbytnio do maszyn, gdyż został pochwycony przez transmisję i kilkakrotnie podrzucony w górę. Po pewnym czasie znaleziono go na ziemi bez ramienia, drugie ramię i obydwie nogi były w kilku miejscach złamane. Po kilku minutach zmarł nieszczęśliwy chłopiec.

Z Dobrodzieńskiego.

W lasach byłego króla saskiego przy **Myślinie** powstał w sobotę przed południem pożar, który rozszerzył się z wielką szybkością. Spłonął wielki obszar młodego zadrzewienia. Ogień został rzekomo podłożony.

*

Przy budowie nowego kościoła w **Małych Łagiewnikach** spadł ze znacznej wysokości pewien podmistrz murarski z Komprachcic (pow. opolski). Ciężko okaleczonego odwieziono do lecznicy, gdzie dnia następnego zmarł.

Z Oleskiego.

W ubiegłą sobotę zdarzyło się w **Wojciechowie** poważne nieszczęście. Silny wiatr zwalił ścianę częściowo już rozebranego domu, przyczem trzech murarzy zostało zasypanych. Z pod gruzów wydobyto murarza Hessego z Małych Lasowic bez życia, zaś murarzy Pawła Pietruskiego i Huberta Warsitza z ciężkiemi okaleczeniami. Ostatnich dwóch odstawiono do lecznicy; stan ich jest groźny.

*

W **Sternalicach** zniszczył pożar chlewy rolnika Karola Hadama. Bydło zdołano uratować. Szkodę pokrywje ubezpieczenie.

HUMOR.



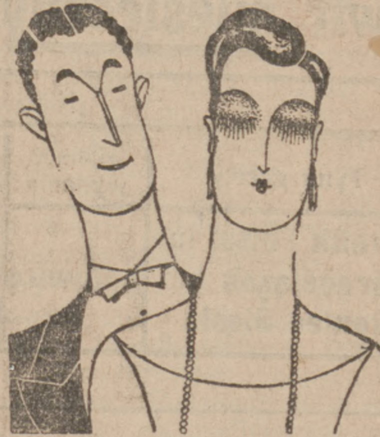
Gość: „Do licha! W piwie jest zdechła mucha!“

Gospodarz. „Czy być może? Przed chwilką przecież jeszcze pływała...“



„Jak powodzi się pani córeczkom?“

„Doskonale! Chwilowo mają wszystkie mężów...“



„Zdaje mi się, że już pana kiedyś widziałam?“

„Tak jest — byłem przecież pani pierwszą miłością.“

„Proszę się nie gniewać, że pana zaraz nie poznałam — ale miałam tyle pierwszych miłości...“

Teatr Polski w Katowicach.

„Bal Maskowy".

Opera Verdiego „Bal Maskowy" ukaże się w bieżącym tygodniu jeszcze dwa razy, t. j. we czwartek, dnia 25 b. m. o godz. 7.30 wieczór i w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 7.30 wieczór.

Popularne przedstawienia „Obrony Częstochowy" w Król. Hucie.

W piątek, dnia 26 b. m. odbędą się w Król. Hucie dwa popularne przedstawienia „Obrony Częstochowy" o godz. 3.30 po południu i 7.30 wieczór. Ceny miejsc: siedzące na parterze po pol. 1 złoty, miejsca w lożach po 2 złote. Bilety do nabycia w firmie Cieśliński, ul. Wolności.

Teatr Polski w Sosnowcu-Saturnie.

W niedzielę, dnia 28 b. m. odegra Teatr Polski w Sosnowcu na „Saturnie" sensacyjną sztukę angielsko-chińską „Mandaryn Wu". Bilety do nabycia w księgarni „Globus" w Czeladzi w Rynku.

„Pigmaljon".

Najbliższą nowością zespołu dramatycznego będzie komedja w 5 aktach Bernarda Shawa „Pigmaljon". „Pigmaljon" był grany na wszystkich scenach europejskich z niebywałem powodzeniem. Ostatnio wystawił go Teatr Łódzki, gdzie grany już jest kilkadziesiąt razy z rzędu, a obecnie wystawia „Pigmaljona" Teatr im. Juljusza Słowackiego w Krakowie również z niebywałem powodzeniem. Niewątpliwie i w Katowicach „Pigmaljon" osiągnie rekordowe powodzenie. Próbami kieruje dyr. Wacław Nowakowski. Główne rolę kreować będą p. M. Strońska i dyr. Wacław Nowakowski. Premjera „Pigmaljona" odbędzie się w niedzielę, dnia 5 maja b. r.

Bezrobocie w Polsce.

Wzrost liczby bezrobotnych rosnący od listopada ub. r., osiągnął swój najwyższy poziom w dniu 30 marca r. b., wyrażając się cyfrą 183.940 osób. W ciągu następnych trzech tygodni liczba zarejestrowanych bezrobotnych, wobec ożywienia w niektórych gałęziach produkcji, zmniejszyła się o 7401 do 176.539 osób. Na Górnym Śląsku liczba bezrobotnych w ciągu marca zmniejszyła się o 1290 do 23.915 osób.

Wśród zawodów wykwalifikowanych w dniu 30 marca r. b. liczba bezrobotnych wynosiła: górników 7207, hutników w metalu 2302, metalowców 9274, włókienników 14.025, pracowników budowlanych 28.220, pracowników umysłowych 12.676. Liczba zatrudnionych tylko częściowo, po kilka dni w tygodniu, zwiększyła się w ciągu marca z 16.554 do 16.967 osób. Według danych na dzień 30 marca r. b. przez jeden dzień w tygodniu pracowały 82 osoby, przez dwa dni — 528 osób, przez trzy dni — 3123, przez cztery dni — 3000, przez 5 dni — 10.234.

Z ważnością od 1 marca r. b. podwyższono zarobki w górnośląskiem i dąbrowskiem górnictwie węglowem o 5 proc., w salinach o 7 proc. Prócz tego od 1 marca b. r. przyznano robotnikom w kopalniach rudy, ołowiu i cynku na Śląsku 5 proc.

Teatr Polski w Opolu.

W niedzielę, dnia 26 b. m. odegra Teatr Polski z Katowic w Opolu na niemieckim Górnym Śląsku w Teatrze Miejskim operę St. Moniuszki „Halka".

Teatr Polski w Bytomiu.

W poniedziałek, dnia 29 b. m. opera katowicka odegra w Teatrze Miejskim w Bytomiu operę Bolesława Wallek-Walewskiego „Pomsta Jontkowa".

Repertuar.

Czwartek, dnia 25 b. m. „Bal Maskowy" o godz. 7.30 wieczór.
Sobota, dnia 27 b. m. „Bal Maskowy" o godz. 7.30 wieczór.
Wtorek, dnia 30 b. m. „Kawiarenka".
Środa, dnia 1 maja „Bal Maskowy".

Teatr Polski na prowincji.

Piątek, dnia 26 b. m. „Obrona Częstochowy", Król. Huta. o godz. 3.30 i 7.30.
Niedziela, dnia 28 b. m. „Mandaryn Wu", Sosnowiec-Saturn.
Niedziela, dnia 26 b. m. „Halka", Opole.
Poniedziałek, dnia 29 b. m. „Pomsta Jontkowa", Bytom.
Wtorek, dnia 30 b. m. „Wesele na Kujawach", Rybnik.

Tancerka Marja Ambrożewiczówna w Król. Hucie.

Na dzień 1-go maja, w sali hotelu „Hr. Reden" został zapowiedziany tylko jeden występ europejskiej sławy tancerki, p. Marji Ambrożewiczówny, która odtworzy 13 kreacyj tanecznych.

Sądzimy, że przyjazd do naszego miasta tak sławnej tancerki powinien wywołać jak największe zainteresowanie. Bilety do nabycia u p. Cieślińskiego, ul. Wolności.

Sprawy towarzystw.

Związek Towarzystw Wycieczkowych „Jaskółka" zwołuje na niedzielę, dnia 28 kwietnia na godz. 9.30 w lokalu „Strzechy Górniczej" w Katowicach przy ul. Andrzeja tegoroczny walny zjazd delegatów. Powinnością każdego towarzystwa jest wysłać swojego delegata.

Zarząd związku.

Program radjowy.

Piątek, 26 kwietnia 1929 r.

Katowice, fala 416.1: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych. — 16.00 Płyty gramofonowe. — 17.00 Wykład historji Polski. — 17.25 Odczyt z Wilna. — 17.55 Muzyka z Warszawy. — 18.50 Rozmaitości. — 19.10 Odczyt III: Zasady nowego polskiego postępowania karnego. — 19.45 Komunikat sportowy. — 20.00 Pogadanka muzyczna z Warszawy. — 20.15 Koncert symfoniczny z Warszawy. — 22.00 Komunikaty z Warszawy. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1.395.3: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 14.25 Odczyt misyjny. — 15.10 Przegląd wydawnictw. — 15.50 Płyty gramofonowe. — 17.00 Radjotechnika. — 17.25 Odczyt z Wilna. — 17.55 Koncert. — 18.50 Rozmaitości. — 19.35 Nadprogram. — 20.00 Pogadanka muzyczna. — 20.15 Koncert symfoniczny. — Po transmisji komunikaty.

Kraków, fala 314.1: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 17.00 Pogadanka dla rodziców. — 18.50 Rozmaitości. — 19.10 Najnowsze wydawnictwa. — 19.35 Przegląd radjowy. — 20.00 Hejnał.

Poznań, fala 336.3: 13.00 Sygnał czasu, płyty gramofonowe. — 14.00 Giełda, komunikaty. — 16.40 Lekcja angielskiego. — 17.00 Odczyt o cukrze. — 17.55 Koncert. — 18.50 Nadprogram. — 19.20 Odczyt szkolny. — 19.45 Rzeczy ciekawe. — 22.00 Komunikaty. — 22.20 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 321.2; **Gliwice**, fala 326.4: 16.30 Koncert. — 18.35 Film. — 19.35 Odczyt: Alchemja nowoczesna. — 20.05 Wesołe słuchowisko. — 22.00 Stenografja.

Berlin, fala 475.4: 16.00 Odczyt: Setna rocznica urodzin Teodora Billrotha. — 16.30 Wyjątki z „Uczty Domitiana", następnie muzyka. — 18.35 Odczyt: Poczucie ojczyzny. — 20.00 Odczyt: Seipel, Benesz, Maniu. — 20.30 Sztuka ludowa: Mój Leopold.

Wiedeń, fala 519.9: 11.00 Muzyka. — 15.00 Nadawanie obrazów. — 17.40 Koncert. — 19.30 Transmisja z domu koncertowego.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Goduia w Król. Hucie.

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na maj. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a istowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	miesiąc maj 1929 r.	3.00	0.36	3.36

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Śląski	Katowice	miesiąc maj 1929 r.	1.50	0.20	1.70

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....